Rok IV. Niedziela dnia 30 Kwietnia 1922 roku. №. 98.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO & SPOŁECZNO LITERACKI

Podwójna gra.

Kiedy z końcem czerwca 1914 roku w Serajewie padły strzały Principa, które położyły trupem Franciszka Ferdynanda, kiedy potem wszczęła się w tej sprawie stała i z niezmierną precyzją prowadzona niemiecka gra dyplomatyczna rezultatem której był wybuch wojny światowej, wtedy Niemcy postawiły wszystko na jedną kartę, postanowiły osięgnąć swe marzenia, rozszarzyć ideę wszechniemieckości opanować całą Europę. Teraz, kiedy są nam dostępne rozmaite pamiętniki i zapiski mężów stanu oraz generałów państw neutralnych, jak Bethmanna-Hollwega, Ludendorffa, później Helfericha, Czernina itd., na podstawie tego materjału możemy najdokładniej sobie uświadomić, że system polityki niemieckiej poprzez cały ciąg wieków, począwszy od zamierzchłych czasów państwa rzymskiego poprzez Krzyżaków aż do chwili obecnej nie uległ jakiejkolwiek zmianie, że Niemcy rządzą się zawsze temi samemi sposobami a można je określić powiedzeniem, że polityka niemiecka, to podwójna gra.

Podstawą tej polityki jest cel, do którego Niemcy dążą wytrwale, cel wyraźny owładnięcia pod swoje wpływy jaknajwiększych połaci świata, położenia swojej ciężkiej dłoni na wszystkiem, podporządkowania wszystkich narodów sobie. Cel ten nosi miano pangermanizmu. Środki, jakie do niego prowadzą, są najrozmaitsze i w ich wyborze Niemcy bynajmniej nie przebierając, posiłkują się równem powodzeniem brutalnym cynizmem, bezwzględną siłą, jak i lisiemi podstępami, łączącą się polityką obłudy.

Wieki Niemców nie zmieniły.

Teraz również mamy możność przyglądania się, obserwowania w całej pełni, jak w dalszym ciągu w iście szatański sposób we wszystkich dziedzinach swego życia w stosunku do sąsiadów prowadzą oni politykę podwójnej gry. Więc w Genui kanclerz Wirth prawi miodowe słówka o chęci współpracy Niemiec z innymi narodami, o braku jakiegokolwiek z ich strony egoizmu, a jednocześnie poza plecami pan Rathenau za jego wiedzą zawiera intrygancki traktat z bolszewikami, podkopując temsamem wiarę, która chyba istniała tylko u Anglików, w szczerość intencji niemieckich. Jest to dalszy ciąg poprzedniej polityki tego samego p. Wirtha, który wciąż udaje niezmiernie lojalnego, a tymczasem faktycznie, jak może i gdzie może szuka dróg, byle uchylić się od spełnienia zobowiązań, nałożonych przez traktat na Niemców. Wogóle ta tak zw. demokracja niemiecka, jest jeno szyldzikiem, pod którym nawet bardzo trudno ukryć wszystkie dawne dążenia Niemiec monarchistycznych: wychodzą wciąż na jaw buta junkierska, źle zamaskowany hakatyzm, a okrzyk „Deutschland, Deutschland ueber alles“, równie dobrze rządzi Niemcami „demokratycznemi“ jak rządził monarchistyczną Rzeszą niemiecką. I rządzić będzie dalej, albowiem nie istnieje faktycznie demokratyzm, ani republikanizm w Niemczech, nic się one nie zmieniły, natomiast trwają te same reguły polityki — podwójnej gry.

Więc w Genewie podpisują Niemcy umowę z Polakami, dochodzą do rzekomej zgody, wypełniają „lojalnie“ postanowienie Traktatu Wersalskiego, co im nie przeszkadza wszakże, że jednocześnie przesyłają całe zastępy zezwierzęconych bandytów, pijanych szałem nienawiści i hakatyzmu na G. Śląsk, ży idą tam olbrzymie transporty broni i amunicji, a wszystko to dlatego, aby mordować tych, którzy są Niemcom nie wygodni, aby w potworny sposób znęcać się nad niewinnymi ludźmi. W ten sposób padają ofiarą całe zastępy dzielnycp obywateli-patrjotów, jak ostatnio l. p. dr. Styczyński, padając od wrażej kuli Oreschu, który jest jeno posłusznym narzędziem rządu niemieckiego, naturalnie, rzekomo wypierającego się współudziału z nim, ale wiernego swym zasadom i hasłom polityki podwójnej gry.

Polska i Francja dawno wiedziały oraz doskonale zdawały sobie sprawę, że Niemcy w niczem się nie zmieniły i że stała się krzywda niepowetowana dla pokoju europejskiego, iż traktat został podyktowany nie w Berlinie, lecz w Wersalu. Jedynie Niemcy zgniecione będą dla Europy czynnikiem nie niosącym zarzewia wojny, bowiem wtedy, chociażby nawet uprawiały w dalszym ciągu politykę podwójnej gry, nie będzie ona niebezpieczna. O tem świat musi pamiętać, jeżeli chce, aby nad Europą w niedługim czasie nie rozpętała się ponownie pożoga wojenna.

Szantaż i prowokacja.

Na wschodzie i zachodzie naszych granic rozwija się gra hazardowna przeciw Polsce. Rząd sowiecki **sprowadza nad granicę polską coraz nowe wojska,** gromadzi zapasy broni i amunicji, zawiera z Niemcami tajne umowy wojskowe na wyekwipowanie 180 pułków piechoty, artylerji, amunicji, 5000 samolotów, floty wojennej na Bałtyku i morzu Czarnem.

Bezczelność sowietów w łamaniu traktatu ryskiego **przechodzi już wszelkie granice.** Kpią z nas poprostu, gdy mowa o zwrocie mienia zagrabionego, które według umowy **powinno już być dawno Polsce zwrócone.**

Gdy to wszystko nie wyczerpało naszej cierpliwości i nie złamało naszego postanowienia wytrwania przy pokoju, zuchwalstwo sowietów przechodzi do jawnego sprowokowania Polski. Ostatecznie **noty genueńskie i wileńska są jaskrawym tego dowodem.**

To samo, więcej jawnie i brutalnie **dzieje się na zachodzie.** Całe bandy bojowców niemieckich zalały G. Śląsk. Otwarcie w biały dzień w miastach i wioskach, hula tam mord i gwałt, **jak ongiś na Dzikiem Polu** za czasów rozbójniczych watach hajdamackich i tatarskich.

Z licznych miejscowości pogranicznych w Wielkopolsce i na Pomorzu donoszą o ruchu gorączkowym po stronie niemieckiej. „Rozbrojone“ Niemcy gromadzą nad granicą naszą liczne oddziały wojska. Przykład G. Śląska dowodzi, **jak dalece Niemcy umieją unikać kontroli ententy.**

Wobec tego wszystko to, co się dzieje w Genui, **jest komedją marną Niemców i bolszewików.** Pod opiekuńczemi skrzydłami Lloyda Georgea i Schanzera odbywa się tam operacja nad obezwładnieniem Francji, rozbiciem reszty aljantów, zaszachowaniem Polski.

Wszystko to razem **jest wielką próbą szantażu i prowokacji,** mającą na celu wymuszenie na Europie rozluźnienia kagańca wersalskiego, skłonienia Polski groźbą wojny do ustępstw na jakie nigdy dobrowolnie by się nie zgodziła.

Czas skończyć z tą grą fałszywą czas zagrać w otwarte karty. Rząd polski powinien jasno i otwarcie wskazać, że szantażu i prowokacji nie ulęknie się, że ustępliwość nasza i chęć utrzymania zgody i pokoju nie może przekroczyć granicy, **za którą zaczyna się kapitulacja z zasadniczych warunków istnienia państwa** i narodu polskiego.

Naród polski w ciągu krótkiego czasu zbyt dużo już przeżył wojen i niepokojów i dziś głęboko, we wszystkich swoich

warstwach, jest przeniknięty duchem zgody i pokoju. Jeśli jednak Niemcy i bolszewicy sądzą, że nastrój ten uniemożliwia nam wszelki opór — to **mogą się grubo i boleśnie zawieść.**

Obowiązkiem rządu i sejmu jest poczynić wszelkie zarządzenia zapobiegawcze (na zachodzie przedewszystkiem, bo o wschód zbyt się obawiać nie potrzebujemy) i uświadomić należycie naród cały, **w jaką pułapkę zapędzić chcą Polskę Niemcy** i bolszewicy, zdemaskować całą tę ich robotę.

Wiadomości polityczne.

Przeciwko Francji.

Mowa Lloyda George'a, wygłoszona na uczcie, wydanej dla prasy angielsko-amerykańskiej, a skierowana przeciwko stanowczej postawie rządu francuskiego, wywołała entusjasm frenetyczny w całej bandzie kosmopolicznej, krążącej dokoła delegacji angielskiej, sowieckiej i niemieckiej.

Lloyd George otrzymał jeszcze tego samego dnia nagrodę. Sathenau bowiem wygłosił wczoraj przemówienie na cześć premjera Anglji, występując w niem równie gwałtownie przeciwko Francji, jak za przyjaźnią angielsko-niemiecką.

Oczywiście, Rathenau uznał mowę Lloyda George'a za najlepsze przemówienie, jakie wogóle wygłoszono od chwili podpisania rozejmu.

Oficerowie niemieccy do Rosji.

Dzienniki angielskie donoszą, że między Rosją a Niemcami toczą się w Genui dalsze układy w sprawie zawarcia ugody politycznej i wojskowej. Osiągnięto już porozumienie co do wysłania do Moskwy niemieckich oficerów wojsk lądowych i morskich, mających za zadanie przeprowadzenie reorganizacji armji czerwonej. „Times" donosi, że urzędowe koła niemieckie uzasadniają rozpoczęcie tych układów tem, że Traktat Wersalski nie zabrania Niemcom zawierania umów wojskowych z Państwami, położonemi na Wschodzie Europy.

Trocki wybiera się na kurację do Czech.

„Daily Telegraph" donosi, że sprawa sowiecka zapowiada rychły wyjazd Trockiego z Moskwy, celem udania się do jednego z miejsc kąpielowych w Czechach.

Najświeższe wiadomości

Strach przed Petlurą zaczyna mijać.

RYGA, 29.4 tel. wł. — Z Moskwy donoszą, że specjalny wysłannik t. zw. „gawuza", Pietrowskij, powróciwszy z nad granicy polskiej i rumuńskiej złożył raport, w którym zaznacza, że dzięki dobrej organizacji straży granicznej niemożliwe jest przedarcie się band petlurowskich. Ilość wojsk w okręgach pogranicznych zabezpiecza w zupełności drogi do Kijowa i do Charkowa.

Przed objęciem G. Śląska.

GENEWA, 29.4 tel. wł.—Ostatnie punkty sporne w sprawie górnośląskiej zostały załatwione. Rokowania polsko-niemieckie można uważać za załatwione a objęcie polskiej części G. Śląska przez władze polskie nastąpi w pierwszych dniach maja.

O czem jeszcze radzą?

LONDYN, 29.4 tel. wł.—Dzienniki angielskie donoszą, że między delegacjami rosyjską a niemiecką toczą się w Genui dalsze układy co do zawarcia umowy politycznej i wojskowej. (Czy tu Anglicy umyślnie nie „widzą". Układy takie potajemnie są już przecież zawarte. Obecne narady są tylko formą. Przyp. Red.)

Nota koalicji do Rosji.

GENUA, 29.4 tel. wł. — Memorandum koalicji do Rosji—wedle projektu angielskiego—zawiera 9 stron. Na 4-ch pierwszych, pisanych przez Lloyd George'a, zawarty jest wstęp. Jest on o tyle ważny, że mówi się tam o działalności międzynarodowego konsorcjum, o ułatwieniach wywozowych, podjęciu stosunków handlowych, reorganizacji kolei itd. Właściwe memorandum zawiera warunki minimalne, pod którymi możliwe jest udzielenie Rosji kredytu.

GENUA, 29.4 tel. wł. — Burzliwe posiedzenie podkomisji politycznej w sprawie noty do Rosji w czasie którego łagodząco interweniował Skirmunt, zakończyło się wybraniem komisji redakcyjnej, która w ciągu 24 godzin ma ustalić kompromisowy tekst (kombinacja angielskiego i francuskiego projektu).

Chrześcijańskie Organizacje Robotnicze w dn. 30 b. m. urządzają

Walne Zebranie

wszystkich członków Związków Zawodowych, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy.

Zebranie odbędzie się niedzielę o godz. 1 p. p. w Sali Ogniska Robotniczego. Wstęp za legitymacjami.

Ciekawe wiadomości.

— Lloyd George spotka się wkrótce w Genui z Giolittim.

— Komisarz sowiecki dla handlu zagranicznego zawarł umowę z Lloydem tryesteńskim w sprawie nawiązania natych miastowej komunikacji pasażerskiej i towarowej z Rosją.

— Międzynarodowy kongres związków zawodowych w Rzymie przyjął dwie uchwały: 1) utrzymania 8-godzinnego dnia pracy i 2) utrzymania za wszelką cenę pokoju europejskiego.

W Łodzi rozstrzelano bandytę Bolesława Komorowskiego, za zabójstwo 3 osób.

— W Moskwie podpisano umowę o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Rosją i Niemcami.

— Rząd sowiecki zakupił w Anglji i Ameryce 4 miljony pudów zboża.

— Liczba bezrobotnych w Ameryce zwiększyła się do 3 miljonów.

— Ameryka wysłała na wody chińskie okręty wojenne z powodu wybuchu nowych zamieszek w Chinach.

— Król szwedzki w czasie podróży samochodem uległ wypadkowi nieszczęśliwemu. Lekarze zapewniają, że nie grozi to życiu króla.

— W Irlandji północnej trwają krwawe rzezie katolików. Ostatnio zginęło 14 mężczyzn, 3 kobiety i 4 dzieci, spalono 100 domów. Duchowieństwo katolickie ogłosiło protest stosowania walk zbrojnych w sporach politycznych.

Kronika.

Uroczystość 3 Maja. W dniu 3 maja r. b, — jako w dniu święta narodowego—zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze o godz. 9 i pół rano punktualnie przed Szczytem, w razie zaś niepogody na Wielkim Kościele.

Wobec powyższego, Rada miejska i Magistrat miasta Częstochowy niniejszem uprzejmie proszą wszystkie stowarzyszenia i cechy, oraz wszystkich mieszkańców miasta o wzięcie udziału w tej uroczystości jaknajliczniej, a następnie w powrotnym pochodzie z Jasnej Góry.

Przytem nadmieniamy, że do gmin: ewangelickiej i żydowskiej zostały wystosowane zaproszenia o uczczenie tej uroczystości przez odprawienie nabożeństw w ich świątyniach.

Rada miejska i Magistrat m. Częstochowy,

Poświęcenie sztandaru szkolnego. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru męzkiego Państwowe Seminarjum Nauczycielskiego im. T. Kościuszki.

Pielgrzymka Arcybractwa do Krakowa.

W dniu 13 maja wyruszy z Jasnej Góry pielgrzymka do Krakowa na uroczystość przeniesienia relikwji św. Stanisława Biskupa z Wawelu na Skałkę.

W dn. 14 maja pątnicy uczestniczyć będą w nabożeństwach na Wawelu i na Skałce.

W dniu 15 go maja pątnicy zwiedzą pamiątki Krakowa i Wieliczkę, a w dniu 16 maja nastąpi powrót.

Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje się w każdą niedzielę od godz. 5 do 6 po poł. w sali zebrań Arcybractwa, gdzie również poinformować się można co do szczegółów pielgrzymki.

Do członków Zw. Lud. Nar. w Częstochowie. W niedzielę dnia 7 maja o godz. 3 i pół po poł. w sali Stow. Rzem.-Przemysł., Aleja I nr. 9, odbędzie się zebranie członków Zw. Lud. Nar., dzielnic: „Śródmieście, Częstochówka, Zawodzie, Kule i Sw. Barbary".

Wstęp na powyższe zebranie dla członków i gości sympatyków za zaproszeniami.

Czytelnia Samorządowa. Jak już wspominaliśmy stosownie do decyzji Wydziału Powiatowego, uruchomiona została z dn. 15 kwietnia br. „Czytelnia Samorządowa Sejmiku częstochowskiego".

Celem jej jest uświadamianie jaknajszerszych warstw ludności o sprawach i życiu samorządowem, a dla samorządców stać się ma ona warsztatem pracy naukowej.

By uprzystępnić te wiadomości wszystkim czytelnia jest bezpłatna i otwarta prawie cały dzień (od 8 rano do 3 ej po poł. i od 4 po poł do 8 wieczorem), w niedzielę zaś i święta od 3 po poł. do 8 wieczorem. Mieści się na sali posiedzeń Sejmiku (gmach Starostwa). Wszyscy życzący korzystać z czytelni winni zaopatrzyć się w karty wstępu, wydawane w referacie szkolnym wydziału.

Odznaczenie dziennikarza. Były szef misji francuskiej w Polsce, gen. Niessel, wręczył podczas bankietu, wydanego w Paryżu na cześć ministra Skirmunta, p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu, korespondentowi „Gazety Warszawskiej" i „Kurjera Częstochowskiego" order francuski „Croix de guerre" za bohaterstwo w walkach z prusakami na froncie zachodnim.

P. K. Smogorzewski przed kilku miesiącami bawił w Częstochowie.

Ze Związku Muzyków. Sekretarjat Zw. Muzyków podaje do wiadomości członków, że we wtorek. dn. 2 maja o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie z kongresu w Warszawie, zapisy członków do Centrali i inne. Punktualne przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Z dnia.

TIRLI, TIRLI!

Wziął dziewoję wypłosz młody
I przycisnął z całych sił!
Ona miała moc urody,
On ponętny również był.
Tirli, tirli, tnie muzyka, —
Tańczą, aż coś w oczach ćmi!
Młodzian z dziewą w takt pomyka,
Tirli, tirli, raz! dwa! trzy!
Ona wzięła go za... szyję,
On też... za coś trzyma ją...
Donna z wzruszeń ledwo żyje,—
Jemu ogniem oczy lśnią...
Skroń przy skroni, pierś przy piersi,
Biją serca, niczem młot!...
Tirli, tirli, oh, najszczersi!...
Tuż się budzi żądza wlot!!!...

. . . .

Bodajto dzisiejsze tańce!...
Skurcze... drgawki... taktu brak...
Grzeszny uścisk... nóg łamańce...

. . . .

Dawniej... w tinglu było tak!...

(Eszet).

Kwesta na kolonje letnie.

Dziś, w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna na kolonje letnie. W parku Staszyca zaś po południu odbędzie się koncert 27 pp. Cel wzniosły! Niechaj więc podczas niedzielnej kwesty nikt nie uchyla się od złożenia chociaż najmniejszej ofiary, a podjęte wspólnemi siłami dzieło miłosierdzia wyda plon obfity.

Wypożyczalnia książek. Jak się dowiadujemy, wydział szkolny Sejmiku pow. częstochowskiego proponuje utworzenie wypożyczalni dzieł samorządowych i z zakresu administracji państwowej.

Z Lutni. Dnia 30 b. m. staraniem Lutni miejscowej odbędzie się w sali straży ogniowej koncert wszechświatowej sławy kwartetu smyczkowego damskiego z Wiednia. W programie utwory Verdi'ego, Czajkowskiego i Beethovena. Ceny przystępne.

Bilety wcześniej do nabycia w Cristalu. Szczegóły w afiszach.

Kiedy będzie wypłacony dodatek urzędnikom. Z Warszawy telefonują: Wydano rozporządzenie, aby przyznany urzędnikom państwowym 60 procentowy dodatek został już wypłacony w dniu 1 maja. Urzędnicy wyżsi mają otrzymać także dodatek za kierownictwo.

Kursy rolnicze. Staraniem wydziału powiatowego Sejmiku częstochowskiego otwarte zostaną dwutygodniowe kursy rolnicze w Turowie, gm. Olsztyn.

Kurs rozpoczyna się w dn. 20 maja i trwać będzie do dn. 5 czerwca r. b.

Wykłady odbywać się będą w godzinach od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

W niedzielę i święta: Zwiedzanie pólek doświadczalnych itp.

Po ukończeniu kursów projektowana jest wspólna wycieczka uczestników celem zwiedzenia gospodarstw wzorowych w Poznańskie.

Dla uczestników kursów pozamiejscowych urządzony będzie bezpłatny internat (z całodziennym utrzymaniem) obliczony na 30 słuchaczów.

Przyjmowani na kursy będą wszyscy rolnicy (mężczyźni i kobiety z pow. częstochowskiego w wieku od lat 18.

Nauka i utrzymanie w internacie bezpłatne.

Kandydaci na kursy muszą zapisać się przed 20 maja w referacie szkolnym wydziału pow. w Częstochowie.

Pożar. We wsi Dzierżno, pod Żarkami w ub. tygodniu spłonęły zabudowania gospodarskie tamtejszego gospodarza Walentego Mygi. Straty wynoszą półtora miljona marek.

Podatek dochodowy. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Na r. 1922 przesuwa się termin do składania zeznań o państwowym podatku dochodowym dla osób fizycznych, z d. 1-go maja na 1-szy lipca, dla osób prawnych utrzymuje się w mocy termin, oznaczony odpowiedniem rozporządzeniem na d. 1 sierpnia.

Biuro Sekretarjatu Powiatowego Związku Ludowo-Narodowego (Aleja III 62, I piętro) otwarte we wtorki, środy i piątki od godz. 6—7 wiecz. a w niedzielę i święta od godziny 10—11 rano.

—

Legitymacje na rok 1922 dla członków Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Śródmieście" są do odebrania w biurze Sekretarjatu Pow. Związku (Aleja 62 m. 4).

„W małym domku" Rittnera znakomita sztuka zostanie odegrana przez amatorów w „Ognisku Robotniczym". Początek o godz. 7 wiecz. Bilety od 100 do 300 mk.

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca

ś. † p.

Florjana Buchacza

zostanie odprawione za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne dnia 1 Maja o godz. 8-ej rano w kościółku Im. Panny Marji.

O czem zawiadamiają

Żona i córka.

Aresztowanie zastępcy starosty. Zastępca starosty p. Rudolf Heuke w Radomsku, jak donosi „Gaz. Rad.“, za nadużycia swego stanowiska został aresztowany. Śledztwo w tej aferze prowadzi sędzia śledczy.

Nagły zgon. W podwórzu domu Rozalji Gębuś, zam. we wsi Blachownia gm. Dźbów zmarł nagle włóczęga Tomasz Mystek, bez stałego miejsca zamieszkania ur. w Kozimierzy Małej, pow. Pińczowskiego.

Walka z bandytami.

Na szosie przy Radziechowicach na dwie furmanki, jadące z Pajęczna do Radomska dokonano śmiałego napadu. Do przejeżdżających podbiegło 3 bandytów, lecz znaleźli sprzeciw w postaci rewolwerów. Nastąpiła wymiana strzałów i bandyci zbiegli.

Aresztowanie komunistów.

Wczoraj w nocy policja dokonała rewizji wśród osób podejrzanych o działalność antypaństwową.

Aresztowano 2 osoby w mieszkaniu których znaleziono bibułę komunistyczną. Aresztowanych oddano do dyspozycji Sędziego śledczego.

Aresztowanie. Aresztowano Franciszka Boreckiego, który usiłował dokonać kradzieży bielizny, wartości mk. 3000 na szkodę Józefa Wilka i jednego pudełka konserw oraz paczki tytoniu na szkodę Władysława Mulika.

Kradzieże. Nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki z piwnicy Andrzeja Gizlera, zam. przy ul. Kościuszki nr. 62, skradli owce strzyżoną wartości 8000 mk.

Nieznani sprawcy za pomocą oderwania deski ze strychu domu na szkodę Joska Goldszera, zam. przy ul. Aleja 1 nr. 1 bieliznę, wartości mk. 9000.

Nieznani sprawcy za pomocą oderwania deski ze strychu domu przy ul. Nowy Rynek nr. 15 skradli na szkodę M Cymmerwan bieliznę wartości marek 20 tysięcy.

Towary porzucone przez przemytników. Patrol Komisarjatu Gran. PP. w Herbach zatrzymał porzucone przez przemytników 1 kld. 170 gr. tiulu jedwabnego, 2 klg. 200 gr. tkaniny złotej i srebrnej, 5 kl. 300 gr. dżetów na tkaninie bawełnianej. Towar powyższy został oddany za pokwitowaniem do Urzędu Celnego w Herbach.

Z Kinematografów.

Oryginalny obraz amerykański słynnej wytwórni „Famos Players“ p. t. „Walka z obowiązkiem“ demonstruje kino „Odeon“. Jest to dramat w 5-ciu aktach z życia cowboy'ów amerykańskich. Akcja rozgrywa się na tle przepięknych widoków amerykańskich. Znakomita gra artystów. Piękna jazda na koniach. Niezwykłe przygody amerykańskiego wywiadowcy zachwycają widza. Całość obrazu doskonała. Nad program farsa pełna humoru i śmiechu.

Epokowy film nagrodzony złotym medalem „Atandyta“, osnuta podług znakomitej powieści Pierre Benoit demonstrowany jest w kino „Paryskim“. W roli głównej znakomita rodaczka Stanisława Napiórkowska.

Niebywała wystawa, przepiękne zdjęcia i zachwycające widoki natury wywołują zachwyt wśród widzów. Od dziś demonstrowana jest pierwsza serja tej wszechświatowej sensacji.

Kino „Nowy“ w dalszym ciągu demonstruje obraz Lady Hamilton, który ściąga codziennie liczną publiczność z zaciekawieniem śledzi bieg tego nadzwyczaj interesującego dramatu.

„Ci co ratują od śmierci“, jest tytuł obrazu, demonstrowanego w kino „Legun“. Są to to ulubieńcy publiczności Kim—Kip—Kop. Niezwykłe przygody wywołują ogólne zainteresowanie i trzymają widza w napięciu w ciągu 2-ch godzin.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól, że za pośrednictwem Twego poczytnego „Kurjera Częstoch.“ zapytam dlaczego to niektórzy miejscowi przemysłowcy i kupcy kategorycznie odmawiają przyjmowania (jako zapłatę) pojedyńczych marek najnowszych wydanych przez Rząd serji koloru czerwonego, czy to z powodu lenistwa i niechęci liczenia, ich czy też one utraciły swą wartość, jako jednostka płatnicza, czy też jest to obliczone z góry na obniżanie i tak niskiej wartości naszej waluty.

Przytoczę tu fakt dość znamienny.

Przed świętami Wielkiejnocy przyjechał do mnie, jak zwykle, woźnica z firmy p. Niemierki z lemoniadą i wodą sodową, wstawił mi pewną ilość butelek i syfonów, za które należało zapłacić 860 mk.

Wyliczyłem mu siedemset marek w setkach, jedną setkę pojedyńczemi markami i sześćdziesiąt marek dwudziestomarkówkami, gdyż w tym czasie innych pieniędzy nie miałem. Woźnica (inkasent), przyjmując pieniądze, odsunął mi z powrotem setkę pojedyńczych marek, nie chcąc jej przyjąć i mówiąc, że jego chlebodawca, p. Niemierko, zabronił mu przyjmowania mk. pojedyńczych,

Kiedy mu objaśniłem, że na razie innych pieniędzy nie mam, odpowiedział mi, że woli poczekać, niż przyjąć jednomarkówki i że zapłacę innym razem. Odpowiedziałem mu, że na proponowany mi przez niego kredyt nie zgadzam się. Wówczas, zirytowany, zabrał z powrotem już wstawiony towar swój i odjechał.

Zasadniczo idzie tu nie o to, że ja pozostałem bez wody, ale o to dlaczego p. Niemierko odmawia przyjęcia zupełnie dobrych, prawie nowych, marek, ułożonych przyzwoicie w paczkę z opaską i napisem o zawartości paczki.

Miałem już stosunki nie tylko z polskiemi firmami lecz i żydowskiemi i innemi, ale do chwili obecnej żadna z firm nie odmawiała mi przyjęcia pojedyńczych marek jako zapłatę za towar.

Widocznie firmy obce, nie chrześcijańskie są więcej wyrozumiałe i nie są tak aroganckie.

Pożądanem byłoby, ażeby czynniki miarodajne władz miejscowych zechciały zabrać głos publicznie i orzekły, czy pojedyńcze marki mają kursować w dalszym ciągu, jako jednostka płatnicza, lub też publicznie należy unieważnić chociażby najmniejszą wartość tej tak dziś upośledzonej marki pojedyńczej i wycofać ją z obiegu.

Z głębokiem poważaniem
WŁADYSŁAW MAZUREK
(kupiec detalista).

Zdaleka i zbliska.

— O ryciny „Rozwoju“. Na początku października 1921 r. na murach Warszawy ukazał się plakat reklamowy czasopisma tygodniowego „Rozwój“ z ryciną Polaka, który wypędzał ze spichrza szczury o twarzach żydowsko-bolszewickich. Władze bezpieczeństwa skonfiskowały plakat i skierowały „sprawę do urzędu prokuratorskiego, który wdrożył dochodzenie sądowe.

Redaktorka tygodnika „Rozwój“, p. M. Buyno-Arctowa, oskarżona o „podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej“ przez wydanie tego plakatu, stanęła wczoraj przed sądem.

Obrońca mecenas Kijeński dowodził, że w danej sprawie niema cech przestępstwa, że p. Buyno-Arctowa musi być uniewinniona tak ze względów natury formalnej, jak i merytorycznej. Cały alarm w sprawie tych plakatów da się wytłumaczyć „przeczuleniem“ i zbytnią wrażliwością żydowską.

Po krótkiej naradzie. sąd wydał wyrok uniewinniający.

Drugi List Otwarty do Pana Apolinarego Ruszkowskiego Rewizora P. K. P. w Częstochowie.

Szanowny Panie Rewizorze Ruchu!

Przepisy obowiązujące pracowników na P. K. P., zabraniają krytyki w pismach zarządzeń i decyzji Administracji Kolejowej, o czem pisząc do Pana pierwszy list dostatecznie pamiętałem i dlatego: gdyby Pan był wskazał i określił stopień winy maszynisty Muzyczuka w dniu 21 b. m. na miejscu katastrofy w porozumieniu, jak pisałem, z przedstawicielami innych działów, uważałbym to choć za tymczasowe, ale słuszne, a wystąpienie Pana samego, był to wielki nietakt, bo wolno Panu było, jako Panu Ruszkowskiemu, tak jak i innym widzom, wypowiadać swoje osobiste zdanie o przyczynie katastrofy, ale nie występować jako przedstawicielowi Administracji Kolejowej. I to właśnie dowodzi, że Pan ma za mało rutyny. Zatem, kiedy się Pan wydostał na wysoki szczebel Rewizor, niech się Pan dobrze trzyma, aby nie zleciał. Przepisy, któremi się Pan zasłania i grozi, trudno będzie zastosować do mnie, a jeżeli będą zastosowane, to wybierając z dwojga złego, wolę być ukarany za wykroczenie przepisów, jak widzieć lub sam być kiedyś aresztowanym i prowadzanym pod eskortą policji.

W drugim punkcie Pańskiego listu podaje Pan do wiadomości czytelników „Kurjera Częstoch.“ i upewnia ich, że maszynista Muzyczuk popełnił zbrodnię lekkomyślności i nawet przeciwpaństwową zbrodnię. Tu już Panie Ruszkowski, Pan zanadto przesolił. Jeszcze raz Pan wykazuje swój nietakt i niedaleką wiedzę. Ja nie bronię maszynisty Muzyczuka, ale Pan pamięta, że Pan sam oddał go w ręce władz Sądowych, a Pan znowu uprzedza fakty i wchodzi nie w swoją atrybucję. Niech Pan poczeka na wyrok Sądu. Wówczas zobaczymy, czy czasem sąd nie będzie innego zdania, bo władze sąd.-śled. określiły winę Muzyczuka artykułami 646 i 474 K.K. to jest pomiędzy występkiem a wykroczeniem, a jeżeli się okaże, że poszkodowani odnieśli lekkie uszkodzenia ciała, to maszynista Muzyczuk może być karany tylko za wykroczenie. Jeżeli Pan nie wie i nie rozumie co to jest zbrodnia i w dodatku przeciwpaństwowa, to trzeba było się zapytać prawnika, lub pożyczyć i przeczytać kodeks karny część I-ą punkt 3-ci, a wtedy informować i upewniać czytelników „Kurjera“ o wielkości przewinienia maszynisty. Naraził się Pan tylko na śmiech i politowanie. Przytem Panu przypomnę, że wskazywałem na artykuł 17 przepisów Ruchu, jako tylko na pierwszą przyczynę katastrofy, bo te przepisy tylko Pana dotyczą.

Ostatni punkt listu Pana skierowany jest do mnie jako do zawodowego maszynisty. Zbyt malutką klateczkę mnie Pan daje, każe mnie Pan patrzeć tylko przez okna parowozu, Panie Rewizorze, a to jeszcze raz potwierdza, że Pan ma za mało rutyny, bo Pan zbyt mało zna maszynistów, choć Pan sam syn maszynisty.

Niech Pan wie, że maszynista, to jak ten dziad lirnik, co chodzi od miasta do miasta, od wsi do wsi, ciągle jeździ od stacji do stacji tak dniem jak i nocą, wszystko widzi i wszystko słyszy, wszystkie wady i zalety wszystkich, wszystkie zarządzenia i śledzenie Pańskie, Panie Ruszkowski, tych zarządzeń. Widzi to i ocenia każdy przeciętny maszynista po za sygnałami czerwonym i zielonym, a cóż dopiero mówić o mnie, starym maszyniście, który jeździł dalej jak do Łaz i Sobolewa. Zbyt mnie i nas wszystkich maszynistów chciał Pan poniżyć, zamykając na parowozie i pozwalając patrzeć tylko przez okno parowozu na kolory czerwony i zielony. Cóż robić, wiele wygrywa ten, co cierpi i jest poniżany, bo Pismo Święte mówi: „błogosławieni, którzy są poniżani, albowiem będą wywyższeni“ i również Pismo Święte mówi, że: „kto się sam wywyższył, będzie strącony i będzie płacz i zgrzytanie zębów“.

Kończąc tę moją odpowiedź na list Pana, muszę Pana uprzedzić, że więcej nie mogę nadużywać łaskawej uprzejmości Szanownej Redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ i cierpliwości łaskawych czytelników. Gotów jestem w każdej chwili dać Panu satysfakcję czy drogą służbową, czy w inny sposób, jaki Panu będzie dogodny, a jeżeli zaś wygram posiadaną jedyną miljonówkę, to o ile ona wystarczy na to, zakupię całą szpaltę na cały tydzień w „Gońcu Częstochowskim“ dla prowadzenia z Panem, jeżeli zajdzie potrzeba, dalszej polemiki, bo dzisiaj na to jestem za biedny, gdyż pismo to zażądało odemnie za umieszczenie listu pierwszego po mk. 5 za słowo, podczas gdy „Kurjer Częstochowski“, w obronie słusznych praw i czci nas, pracowników kolejowych, łaskawie zamieścił moje listy bezpłatnie.

STANISŁAW HABROWSKI
(maszynista).

Wesoła przygoda policji warszawskiej

Kinematograficzna wyprawa.

Naczelnik urzędu śledczego p. Sonenberg otrzymał poufną wiadomość, że na mieszkanie Wład. Narolewskiego przy ulicy Ogrodowej nr. 47 ma być w dniu 25 kwietnia dokonany napad bandycki. Celem uniemożliwienia napadu, wysłanych zostało 5-ciu wywiadowców, z których 2-ch pozostało na ulicy, ukrytych w odpowiednich miejscach, zaś 3-ch weszło niepostrzeżenie do podwórza i ukryli się w leżących tam skrzyniach i innych rupieciach podwórzowych.

Wywiadowcy czekali cierpliwie do późnej nocy. Wreszcie około godz. 2 ej usłyszeli nagle suchy zgrzyt we wnętrzu domu, poczem drugi, trzeci...

Cicho, jak koty, poczęli się zakradać do wnętrza domu i czołgając się po klatce schodowej, weszli na pierwsze piętro, gdzie właśnie mieszkał Narolewski, ale przed drzwiami nie zastano nikogo, zaś dalsze szmery słychać było wyżej.

Czołgając się wyżej, podsunęli się aż do najwyższego piętra, skąd dochodziły odgłosy szmerów i znaleźli zerwaną kłódkę u drzwi strychowych. Otworzywszy gwałtownie drzwi, dali do wnętrza strychu dwa strzały i puścili promienie ze swych latarek elektrycznych. W promieniach świetlnych ujrzeli sylwetkę jakiegoś człowieka, który jednak momentalnie znikł. Na strychu były pootwierane kufry, należące do Narolewskiego i obok rozrzucona garderoba. Obrewidowawszy dokładnie strych, nie znaleźli nikogo. W chwili obszukiwania strychu, nagle usłyszeli krzyki: „Ręce do góry!“.

Porzuciwszy rewolwery, wywiadowcy spełnili rozkaz i ujrzeli przed sobą 3-ch policjantów z lufami karabinów, skierowanymi ku sobie. Okazało się, że złodziej, wybierając się na wyprawę, był na tyle nieostrożny, iż nietylko p. Sonenberg, ale także i komisarz 7-go komisarjatu dowiedział się o jego zamiarach i wysłał policjantów, którzy ukryci w odpowiedniem miejscu, nie wiedząc nic o wywiadowcach policji kryminalnej, czuwali także w oczekiwaniu na przyjście bandytów. Usłyszawszy strzały na strychu, dane przez wywiadowców, sądzili, że to właśnie dzieło bandytów i wkroczyli, celem ich zdemaskowania. Sytuacja szybko się wyjaśniła i już dalej wspólnemi siłami poszukiwano złodziejów.

Na dachu ujrzano lufcik i w przypuszczeniu, że tędy uciekli złodzieje, policja wzmocniona niespodziewaną rezerwą, śmiało weszła na dach. Rozglądając się w ciemnościach nocnych, spostrzegli wywiadowcy stojącego na dachu jakiegoś skulonego człowieka i zażądali podniesienia rąk do góry. Ten jednak stał jak mur. Dano wtedy kilka strzałów w jego kierunku, ale i ten argument nie poskutkował. Wówczas policjanci podeszli bliżej i skonstatowali, że jest to komin, na którym sprytny złodziej zawiesił skradzione futro Narolewskiego, a co policja wzięła za złodzieja.

Policja przeszła z dachu na posesję innego domu, później trzeciego i w przypuszczeniu, iż w jednym z nich musiał się ukryć złodziej, przeprowadzono rewizję i w jednej z piwnic znaleziono złodzieja, który operował na strychu przy garderobie Narolewskiego. Złodziejem tym okazał się 29-letni Feliks Chmurski, syn stróża domu Narolewskiego, już niejednokrotnie karany za kradzieże. Schwytawszy opryszka, syna tego, który pilnował dobytku, policjanci tryumfalnie sprowadzili zdobycz przed oblicze p. Sonenberga.

Ojciec spirytyzmu.

150-ta rocznica skonu Swedenborga, największego wizjonera.

Carlyle nazwał Swedenborga jedną z największych zagadek psychologicznych historji świata. I rzeczywiście przyznać trzeba, że istniało mało tak niezwykłych ludzi, jak ten słynny szwedzki przyrodnik i matematyk. Poglądy i idee tego klasyka spirytyzmu jeszcze dzisiaj znajdują silny oddźwięk w zasadach różnych sekt religijnych, w pismach mistycznych i w naukowych badaniach odnoszących się do zjawisk nadzmysłowych.

„Przebudzenie".

Warto zatem w 150-tą rocznicę śmierci tego największego jasnowidzącego, jakiego znała historja, przypomnieć sobie o nim. Karjerę swoją rozpoczął Swedenborg jako przyrodnik specjalnie mineralog, jako organizator szwedzkiego górnictwa, jako uczony, który z niewiarogodną wytrwałością przyswajał sobie w czasie długich podróży olbrzymi materjał wiedzy, w zakresie matematyki, chemji i fizyki. Wydał on liczne naukowe dzieła przyjęte z aplauzem i nagrodzone wielu zaszczytnemi odznaczeniami. I oto w roku 1847, w wieku lat 59 ten wybitny uczony porzuca wszystkie swoje prace i posady, oddając się w zupełności spisywaniu swych wizji, głoszeniu nowej mistycznej wiedzy. Właściwe przebudzenie Swedenborga nastąpiło w roku 1784 w Londynie.

Tajemnicza zjawa.

Swedenborg pracował przez cały dzień z wielkiem natężeniem, poczem wieczorem udał się do restauracji i kazał sobie podać posiłek, który spożył z ogromnym apetytem. Wtedy to zauważył, iż w czasie jedzenia przed jego oczyma zaczęła się tworzyć jakaś mgła. Cała sala pogrążyła się stopniowo w ciemności, aż nagle w kącie zabłysło jarzące światło. I Swedenborg ujrzał tam jakiegoś mężczyznę, który przemówił do niego nakazującym tonem: „nie jedz tak dużo". Potem ściemniło się znowu wszystko, a kiedy Swedenborg ośmielił się spojrzeć dokoła, tajemnicza zjawa znikła. Do głębi poruszony udał się do domu, w nocy ujrzał znowu te samą zjawę, przybraną w purpurę i usłyszał słowa: „jam jest twój Stwórca i Zbawiciel. Wybrałem cię, abyś ludziom wyjaśnił prawdziwe znaczenie świętych ksiąg. Ją ci podyktuję to, co masz pisać".

Rozkazy aniołów i duchów.

„Od tej nocy począwszy — opowiada Swedenborg—otwarły się oczy mojej duszy, spojrzały w świat duchów, w niebo, w piekło. Od tej chwili wyrzekłem się wszystkich światowych zajęć i rozrywek, aby się zająć wyłącznie sprawami ducha, aby wykonywać rozkazy aniołów i duchów.

Swedenborg rozwinął zdumiewającą produktywność w tym kierunku. Napisał on 18 grubych tomów in quarto z opisem swoich wizji nieba i piekła, oraz rozmów z duchami zmarłych, a kiedy umarł znaleziono jeszcze przeszło 100 rękopisów w języku łacińskim. Nieustannie pozostawał on w stosunkach z zaświatami. Odwiedzające go osoby słyszały np., że rozmawiał głośno z Wirgiliuszem po łacinie, albo wiódł rozmowy z Bogiem i z aniołami. Przy tem zaś wszystkiem Swedenborg nie był bynajmniej nerwowym, chorobliwym człowiekiem, ale wzorem zdrowia, które zachował aż do późnej starości. Przytem odznaczał się wielkiemi zaletami towarzyskiemi, wesołością, dowcipem, pogodną filozofją życiow... którą łączył z ogromem wiedzy i ścisłą logiką myślenia.

Był także pomysłowym wynalazcą, w roku 1718 skonstruował maszynę, za pomocą której przewiózł tą lądową drogą dwie galery i kilka wielkich łodzi, potrzebnych królowi Karolowi XII do transportu dział oblężniczych do Friedrichshall. W uznaniu jego zasług naukowych królowa Ulryka nadała Swedenborgowi szlachectwo w r. 1719.

Zdolności jasnowidzenia.

Swedenborgiem zajął się krytycznie Kant w rozprawie „Treume eines Geister sehers" (Sny wizjonera duchów).

Kant przytacza w tej rozprawce szereg faktów z życia Swedenborga, które świadczyły o jego zdolności jasnowidzenia.

* * *

Jednym z najgłośniejszych wypadków był następujący:

Pod koniec roku 1759 Swedenborg, w powrocie z Angiji, wylądował w Gothenburgu, gdzie jeden z zamożnych kupców zaprosił go na wieczór.

Ku zdumieniu zebranego towarzystwa Swedenborg (np. człowiek wielce światowy i miły causeur, jakbyśmy dziś powiedzieli) począł nagle okazywać wielki niepokój i oświadczył, że w Südermalu w Stockholmie szaleje wielki pożar. Po kilku godzinach oznajmił, że pożar udało się stłumić. W dwa dni potem nadeszły listy ze Stockholmu z opisem pożogi, który we wszystkich szczegółach okazał się zgodny z telepatyczną rewelacją Swedenborga.

* * *

Takich faktów, stwierdzonych historycznie, przytoczyć można wiele z życia Swedenborga. On sam jednak o swoich telepatycznych doświadczeniach nie opowiada w książkach swoich, rozwija w nich natomiast cały system spekulacyjnego mistycyzmu, opartego jednak na naukach fizycznych i na rozumowaniu.

Jak Paryż rozwiązuje kryzys mieszkaniowy i drożyźniany

Kryzys mieszkaniowy, dający się we znaki wszystkim stolicom i miastom Europy, dosięgnął w ostatnich czasach niebywałych rozmiarów. W związku z nim znajduje się kryzys służby domowej, której brak dotkliwy daje się odczuwać szczególnie we Francji. Niańki, mamki, kucharki, pokojówki są tam rzadkością i nie byle kto może sobie pozwolić na ten luksus. Ale też francuzi nigdy nie tracą głowy. Najtrudniejszą sprawę starają się szybko załatwić, a wszelkie trudności usunąć.

Oto w Paryżu zawiązało się przed niedawnym czasem wielkie i bogate towarzystwo budowy domów nowoczesnych. Obok miejscowych i zagranicznych kapitalistów w skład towarzystwa wchodzi wielu znanych architektów, inżynierów i właścicieli domów. W czasie najbliższym owe towarzystwo rozpocznie w Paryżu budowę wielkich domów mieszkalnych, zaopatrzonych w wytworne apartamenty i wyposażonych w nowoczesny komfort. Domy te ukończone zostaną całkowicie w roku 1923 i zawierać będą najnowsze udoskonalenia i wygody. Będą to olbrzymie, na amerykański sposób wybudowano gmachy, mieszczące wewnątrz sklepy produktowe, restauracje i kawiarnie.

Mieszkańcy nowych domów zaopatrywali się będą we wszystkie produkty na miejscu. Cena tych produktów będzie niższa, aniżeli w halach o 25 do 40 procent a to dzięki temu, że domy nie będą korzystały z pośredników, lecz wprost od wytwórców. Centralna kuchnia będzie w stanie obsłużyć wszystkich lokatorów, przytem potrawy przygotowane będą wybornie, a cena całodziennego utrzymania wyniesie od 10 do 15 franków na osobę dziennie. Pozatem każde mieszkanie zaopatrzone będzie w osobną elektryczną kuchnię. Osobne duże pralnie i suszarnie bielizny. Pozatem zakłady mieszkalne będą miały stale do dyspozycji lokatorów dobrze obeznany z pracą personel służbowy. Wszystkie te instalacje i inowacje, do użycia których nie obowiązuje się lokatorów, prowadzone będą na zasadach kooperatywnych. Za cenę 10.0000 franków można zostać współwłaścicielem mniejszego apartamentu. Poczynając od tej sumy idą większe i droższe mieszkania. Suma ta jest jednorazowa i służy jako komorne. Domów takich powstaje odrazu cztery w różnych dzielnicach miasta.

Ogłoszenie.

W dniu 5 maja r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Magistracie m. Częstochowy, Wydziale gospodarczym, pokój № 3, ustna licytacja na wydzierżawienie pastwiska po b. prochowni za klasztorem od sumy Mk. 6000 in plus na rok 1922.

Magistrat.

Zebranie kwartalne
Cechu szewców
odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 2 i pół po poł. w Stow. Rzem. I Aleja № 9.
Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie PP. Majstrów, gdyż omawiane będą ważne sprawy.

Ogłoszenie.

W dniu 6 maja r. b. o godz. 10-ej rano w Magistracie m. Częstochowy, w Wydziale gospodarczym odbędzie się ustna licytacja na wydzierżawienie drzew owocowych w parku Miejskim i przed szczytem Jasnogórskim na r. 1922.

Bliższych informacji udziela Magistrat pokój № 3.

Magistrat.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"